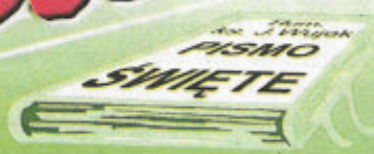


*Matuszola Maria*

KATOLICKI MIESIĘCZNIK ZIEMI WĄGROWIECKIEJ

# ŚWIATŁOŚĆ



ROK VI

WĄGROWIEC

WRZESIEŃ 1999

ISSN 1234-9623

NR 9 (65)



**NIE LEKAJCIE SIĘ!  
BÓG JEST MIŁOŚCIĄ**

# STÓŁ SŁOWA BOŻEGO

05.09.1999 XXIII Niedziela Zwykła



W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą.  
Czyt.: Ez 33,7-9; Ps 95; Rz 13,8-10; Mt 18,15-20  
Jezus pragnie, by Kościół był prawdziwą wspólnotą wiary i miłości. W tej wspólnotcie każdy ochrzczony jako brat drugiego jest odpowiedzialny także za bliźnich. Pan Jezus ukazał

swym uczniom wagę upomnienia braterskiego. Ma ono uzasadnienie w właściwie pojętym braterstwie i chodzi w nim o sprowadzenie błądzącego ze złej drogi. Jezus wskazał na sposób przeprowadzenia upomnienia: najpierw w cztery oczy, następnie wobec świadka, a jeżeli i to nie pomoże - wobec całej wspólnoty. W przeprowadzeniu upomnienia ważna jest także modlitwa.

12.09.1999 XXIV Niedziela Zwykła



Daję wam przykazanie nowe, abyście się wzajemnie miłowali  
czyt.: Syr 27,30-28; Ps 103; Rz 14,7-9; Mt 18,21-35

Warunkiem doznania Bożego miłosierdzia jest miłosierdzie okazywane bliźnim, którego wyrazem jest przebaczenie naszym winowajcom. Chrześcijanin winien bygotowy zawsze przebacza. Sprawa to trudna, ale Jezus określa ją jako obowiązek Jego wyznawców. Naukę o konieczności przebaczenia ukazał Jezus w przypowieści o nielitościwym dłużniku. Człowiek ten sam doznał darowania, przebaczenia bardzo wielkiego długu, kiedy zaś spotkał swego małego dłużnika, nie chciał mu nic darować. Spotkał go za to straszny sąd. Podobny los czeka tych, którzy nie przebaczą.

19.09.1999 XXV Niedziela Zwykła



Otwórz, Panie, nasze serca, abyśmy uważnie słuchali słów Syna Twego  
czyt.: Iz 55,6-9; Ps 145; Flp 1,20c-24,27a; Mt 20,1-16a.

Różny był czas pracy robotników w winnicy, a wszyscy otrzymali tę samą zapłatę. Z pracującymi od rana gospodarz umówił się zadenera i tyle otrzymali. Był wobec nich sprawiedliwy. Ci, którzy pracowali tylko godzinę, otrzymali tyle samo. Doznali dobroci i wspaniałomyślności tego, który ich najął. Pierwsi mieli żal do gospodarza, że zrównał ich z ostatnimi, a on przypomniał im o umowie oraz dodał: «Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry?» Chrystus Pan w przypowieści tej poucza nas o dobroci Boga, który mierzy inaczej niż ludzie.

26.09.1999 XXVI Niedziela Zwykła



Prowadź mnie w prawdzie według Twych pouczeń.  
czyt.: Ez 18,25-28; Ps 25; Flp 2,1-11; Mt 21,28-32.

Na co dzień przekonujemy się, że niewiele znaczą najpiękniejsze deklaracje, jeżeli nie są poparte czynem. Tego samego uczy Chrystus Pan przedstawiając w Ewangelii przykład dwóch synów, których ojciec wysłał do pracy w winnicy. Pierwszy zadeklarował gotowość pójścia do pracy, ale polecenia ojca nie wypełnił. Drugi nie chciał pójść, ale potem zreflektował się i poszedł do winnicy. Ten drugi czynem wypełnił wolę ojca. Wyznawca Chrystusa ma nie tylko mówić do Boga: «Bądź wola Twoja», ale każdego dnia wiernie spełniać wolę Jego.

## 18 września święto św. Stanisława Kostki, patrona dzieci i młodzieży

Święty Stanisław Kostka (1550 - 1568), kleryk, patron polskich dzieci i młodzieży, studentów, nowicjuszy. Był synem kasztelana zakroczymskiego. Urodził się w Rostkowie na Mazowszu, miał trzech braci i dwie siostry. W wieku 14 lat rodzice wysłali go razem z bratem do szkół jezuickich w Wiedniu. Dość szybko opanował początkowe trudności w nauce wynikłe z braku dostatecznego przygotowania i znalazł się w gronie najlepszych uczniów. Obowiązki szkolne łączył z yciem religijnym. Miał wielkie nabożeństwo do Matki

Bożej; Jej też przypisał nagle uzdrowienie w grudniu 1565. Bardzo pragnął wstąpić do zakonu jezuitów, a że na zgodę rodziców nie mógł liczyć, w sierpniu 1567 pieszo i w przebraniu uciekł z Wiednia; w październiku tegoż roku został przyjęty do nowicjatu, mieszczącego się przy kościele św. Andrzeja w Rzymie. Na początku 1568 rok, mając 18 lat złożył śluby zakonne. Zmarł w 1568, w wigilię Wniebowzięcia NMP. Już w 1670 został beatyfikowany, a w 1726 kanonizowany. Jego sanktuarium jest kościół św. Andrzeja w Rzymie.

Kościół bł. Michała Kozala  
w Wągrowcu

**26 września**

godz. 11.00

**UROCZYSTA**

**MSZA ŚW.**

W INTENCJI

KANONIZACJI

**BŁ. MICHAŁA KOZALA**

**Z OKAZJI URODZIN**

**Księdzu**

**Stanisławowi Borowiakowi**

wszelkich łask Bożych  
i opieki Patrona  
w posługiwaniu kapłańskim  
życzy  
Redakcja „Światłości”

**14 września**

**Święto**

**Podwyższenia**

**Krzyża Świętego**

**Księdzu Biskupowi**

**Stanisławowi**

**Gądeckiemu**

z okazji dnia Patrona

miłości Boga,

łaski Ducha Świętego

i wielkiej siły duchowej,

życzy

Redakcja Światłości

Na okładce: wieczysta profesja (4.09.) i święcenia diakonatu (5.09.) w Wyższym Seminarium Duchownym Zgromadzenia Ducha Świętego w Bydgoszczy. Krótka informacja na stronie 17.



## Święty Mateusz Ewangelista



W dniu 21 września Kościół obchodzi uroczystość świętego Mateusza apostoła i ewangelisty, od najdawniejszych czasów uważanego za autora pierwszego tekstu w Nowym Testamencie. Ewangelia według Mateusza pochodzi z czasów apostołskich. Napisana została w języku aramejskim, czyli „dialekcie hebrajskim” - jak głosi jedno z najstarszych świadectw pochodzących z początków chrześcijaństwa. Oryginalny tekst bardzo wcześnie zaginął i od II wieku znano ją już tylko z greckiego przekładu.

Uważana jest za najlepszą relację o życiu i działalności Jezusa, a jej autor chciał jednocześnie ukazać jak powinien żyć chrześcijanin. Nazywana bywa Ewangelią Królestwa Bożego i Ewangelią Kościoła, bo święty Mateusz w szczególny sposób podkreśla zbawczą misję Chrystusa. W jej realizacji pomagają Jezusowi apostołowie, a Mateusz był jednym z nich. W języku hebrajskim imię Mateusz oznacza: „dar Boga” lub „dany przez Boga”.

O autorze niewiele z tekstów ewangelicznych można wyczytać. Sam autor pierwszej Ewangelii o swoim powołaniu pisze, że Jezus wychodząc z Kafarnaum ujrzał człowieka „imieniem Mateusz, siedzące-

go w komorze celnej, i rzekł do niego: „Pójdź za Mną!”. On wstał i poszedł za Nim. Gdy Jezus siedział w domu za stołem, przyszło wielu celników i grzeszników i siedzieli wraz z Jezusem i Jego uczniami. Widząc to, faryzeusze mówili do Jego uczniów: „Dlaczego wasz Nauczyciel jada wspólnie z celnikami i grzesznikami?”. On usłyszawszy to, rzekł: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają. Idźcie i starajcie się zrozumieć, co znaczy: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary”. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,9 -13).

Święty Marek ewangelista nazywa świętego Mateusza „Lewi” i to samo wydarzenie przedstawia następująco: „Jezus ...przechodząc ujrzał Lewiego, syna Alfeusza, siedzącego w komorze celnej, i rzekł do niego: „Pójdź za mną!” On wstał i poszedł za Nim” (Mk 2,13-14). Po tym wezwaniu, Mateusz zaprosił Jezusa i towarzyszących mu uczniów oraz celników do swojego domu na ucztę. Nie spodobało się to faryzeuszom, którzy zarzucili Jezusowi spoufalanie się z grzesznikami. Celnicy pobierający podatki dla rzymskiego okupanta podejrzewani byli przez Izraelitów o różnego rodzaju nadużycia finansowe oraz kolaborację, dlatego faryzeusze byli szczególnie niechętni do nich nastawieni. Mateusz zapraszając na spotkanie z Jezusem urzędników skarbowych, z którymi współpracował, stał się ich misjonarzem.

Mateusz był nie tylko uczniem Jezusa, ale został przez Niego powołany do grona apostołów, czyli najbardziej zaufanych osób, mających

kontynuować Jego dzieło. Autor pierwszej Ewangelii wymienia siebie pośród kolegium Dwunastu (Mt 10,2-4). Wspominają o nim w swoich Ewangeliach także Marek i Łukasz. Według Łukasza, autora trzeciej Ewangelii, wybór apostołów dokonał się następująco: „Z nastaniem dnia (Jezus) przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą” Lk 6,13-16).

Po Wniebowstąpieniu Jezusa Mateusz razem z innymi apostołami i Maryją modlił się w „sali na górze” (Dz 1,13). Później - według tradycji - przez kilkanaście lat nauczał w Palestynie. Następnie miał głosić naukę Chrystusa wśród pogan w Indiach, Persji, Ponce, Syrii, Macedonii, Irlandii i Etiopii, gdzie - według podań - zginął śmiercią męczeńską. Dziesięć wieków później jego relikwie miały zostać przewiezione do Salerno pod Neapolem. Jest uważany za patrona miasta i diecezji Salerno, księgowych, pracowników kantorów, celników i urzędników podatkowych. Szczególnie powinni się modlić do Pierwszego Ewangelisty alkoholicy o pomoc w walce z nałogiem. Symbolem świętego Mateusza Ewangelisty jest człowiek, ponieważ opis życia Jezusa rozpoczął od podania Jego rodowodu od Abrahama.

Leokadia Grajkowska



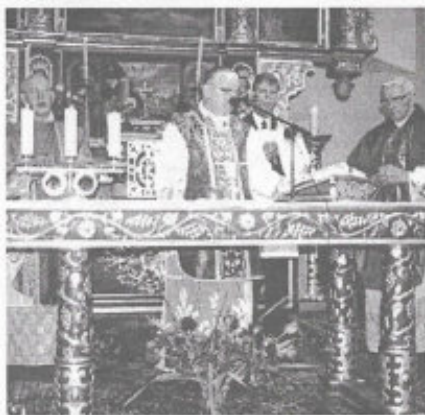
# Wincentyńskie podziękowanie

*Nie ma większej pociechy, jak żyć z tymi,  
których się kocha i od których jest się kochanym.  
(Święty Wincenty a Paulo)*

Wielka jest nasza wdzięczność wobec tych wszystkich, którzy uczestniczyli w obrzędach pogrzebowych naszej kochanej Siostry Joanny Soczka. Staropolskie „Bóg zapłać” składamy za modlitwę, życzliwość, ofiarność i współczujące serca. Te słowa kierujemy w stronę Duchowieństwa, Sióstr ze Zgromadzenia świętego Wincentego a Paulo i Sióstr Elżbietanek, Rodziny Zmarłej i Mieszkańców Wągrowca.

Szczególne podziękowanie składamy ks. prałatowi Heliodorowi Grabiasowi za wygłoszenie wzruszającej homilii o życiu i służbie śp. Siostry Joanny. W specjalny sposób zostało podkreślone Jej oddanie Bogu i ludziom, a przede wszystkim nieustająca modlitwa za wszystkich. Dziękujemy także ks. kanonikowi Kazimierzowi Głowowi za przewodniczenie Eucharystii i ks. kanonikowi Stanisławowi Podlewskiemu za prowadzenie ceremonii pogrzebowych.

Wdzięczne  
Siostry Miłosierdzia z Wągrowca  
Halina-Maria i Anna



## Śp. Siostra Joanna

kochała Boga w każdym człowieku, a szczególnie w dziecku, chorym i ubogim oraz w tych, którzy odeszli już do Wieczności.

Wdzięczni za wieloletnią pomoc, modlitwę, życzliwość i uśmiech, który kołł największy ból, pamiętajmy o Niej w modlitwie.

Msza św. w intencji śp. Siostry Joanny od wdzięcznych mieszkańców Wągrowca odprawiona zostanie we Farze 7.10.99r. o godz. 18.00



# Pielgrzymka na Jasną Górę

We wczesnych godzinach rannych 10 sierpnia br. już po raz dziewiętnasty udała się na Jasną Górę pielgrzymka z Wągrowca. Dzień ten jest dla nas tradycyjnym terminem wyjazdu, bo w tym dniu do sanktuarium Królowej Polski wchodzi Piesza Archidiecezjalna Pielgrzymka Gnieźnieńska, w której jedną z grup jest Grupa Fioletowa czyli wągrowiecka. Tegoroczne wędrowanie miało dla jej uczestników szczególne znaczenie, bo już po raz piętnasty pątnicy pochodzący z dekanatu wągrowieckiego i sąsiednich wędrowali pod herbem naszego miasta.

Przewodnikiem autokarowej pielgrzymki był Ksiądz Prałat Heliodor Grabias. Uczestniczyło w niej prawie dziewięćdziesiąt osób w różnym wieku, w tym Polak mieszkający na stałe w Niemczech. Po wspólnym przywitaniu się z Jasnogórską Panią udaliśmy się w Aleje i witaliśmy pieszych pielgrzymów. Msza święta pod przewodnictwem Księdza Biskupa Stanisława Gądeckiego, który wygłosił także homilię, odprawiona została wyjątkowo w bazylice, bo przed rozpoczęciem Eucharystii zaczęło bardzo mocno padać. Zmoczeni na Jasnej Górze byliśmy jednak przeważnie każdego roku. Homilia nawiązywała do Mojżesza, pątnika z czasów biblijnych, pielgrzymującego ze swoim narodem

do krainy obiecanej Izraelitom przez Boga. Głównym jej tematem była miłość matczyna, której nigdy nie doświadczył Mojżesz, a której my w szczególny sposób doświadczamy w Osobie Maryi. Uczestniczyliśmy także we wspólnej Drodze Krzyżowej.

Na drugi dzień wczesnym rankiem wzięliśmy udział we Mszy świętej odprawianej przed Obrazem Czarnej Madonny. Wśród celebriansów był Ksiądz Prałat Heliodor Grabias. Potem każdy mógł indywidualnie pomodlić się, witać wchodzące piesze pielgrzymki z innych regionów Polski lub zwiedzać Częstochowę. W południe obserwowaliśmy zaćmienie słońca, które szczególne wrażenie wywarło na najmłodszych uczestnikach. Dali temu wyraz w swoich rysunkowych relacjach z pielgrzymki, które zamieszczamy obok.



Do Wągrowca wyjechaliśmy o godzinie czternastej, a w drodze powrotnej zatrzymaliśmy się u Sióstr Klarysek w Kaliszu. W tym dniu przypadła uroczystość świętej Klary, trafiliśmy więc na odpust i dzięki temu dzień w klasztorze miał nieco inny przebieg niż normalnie. Uczestniczyliśmy we Mszy świętej, po której mieliśmy wyjątkową okazję, aby porozmawiać z zakoniczami kontemplacyjnymi. Pośród nich są dwie rodzone siostry pochodzące z wągrowieckiej parafii farniej. Kaliszanki Klaryski. grały i śpiewały specjalnie dla nas. Ugoszczeni zostaliśmy także ciastem i sokiem. Czas mijał szybko i trudno było uwierzyć, że spędziliśmy u Sióstr prawie dwie godziny. Pełni wrażeń wróciliśmy z opóźnieniem do Wągrowca.

Wierna Pątniczka



**Dnia 3 sierpnia br.** gościliśmy a naszych parafiach, w naszych rodzinach pielgrzymów Pieszej Pielgrzymki Koszalińsko-Kołońskiej. Taki odpoczynek jest okazją do przeżywania wzajemnej radości. Dlatego dzisiaj dziękujemy Bogu, że możemy spotkać się każdego roku z utrudzonymi pielgrzymami i dać im odpoczynek. Dziękujemy, że jest to dla nas wyjątkowa okazja, która umocnia naszego ducha.

Trzeba przyznać, że radość pielgrzymów jest również wielka. Wyrażają ją w różny sposób począwszy od pamięci modlitwowej przez przesyłane kartki z pozdrowieniami. Wdzięczność okazują także organizatorzy. Oni od tronu Jasnogórskiej Pani przesyłają wszystkim mieszkańcom naszego miasta pozdrowienia i serdeczne podziękowanie za nocleg i życzliwość zapewniając, że wszelka najdrobniejsza dobroć im okazana została złożona w ręce naszej Matki i Królowej.



# WAKACJE '99 ZE ŚWIĘTYM KRZYSZTOFEM NA „MICHAŁOWIE”

## MODLITWA KIEROWCÓW

*Boże daj mi pewną rękę i bystre oczy, abym na drogach nie wyrządził szkody. Nie pozwól Dawco życia, abym się stał przyczyną śmierci lub kalectwa. Zachowaj Panie, od wypadku i nieszczęścia tych, za których na drodze odpowiadam. Naucz mnie używać pojazdu w sposób właściwy i dla dobra bliźnich. Pohamuj u mnie pokusę nadmiernej szybkości. Oby piękno stworzonego świata, radość i obecność Twojej łaski towarzyszyły mi zawsze. Amen.*

**ŚWIĘTY KRZYSZTOFIE  
PATRONIE PODRÓŻUJĄCYCH,  
MÓDL SIĘ ZA NAMI**

Wszyscy wiemy, że samochód, motor, czy rower skonstruował człowiek, aby było lżej w wielu sytuacjach życiowych.

Ale też wszyscy musimy sobie uzmysłwić, że przestrzeń życia otrzymaliśmy od Boga. A wszystko co jest nam dane od Boga, jest równocześnie z a d a n e.

Bóg dał nam ż y c i e, zatem korzystając z pojazdów, czynimy wszystko, aby ono zawsze było bezpieczne. Nie mogą go niszczyć pojazdy, ani zabijać.

Bóg stworzył nam cudowny świat, dzięki pojazdom możemy go poznać, poznawać, ale przy okazji nie możemy go zaśmiecać i niszczyć.

Bóg dał nam c z a s na wiele spraw, dzięki pojazdom, możemy go oszczędzić, i pożytecznie zużytkować.

Zatem popatrz na nasze pojazdy, jako na dobrodziejstwo, które ma nam służyć i naszym bliźnim.

Dlatego Kościół zachęca do błogosławieństwa kierowców i pojazdów mechanicznych, czyni to 25 lipca w imieniny św. Krzysztofa. Bo kierowcy tak jak św. Krzysztof, mają „przenosić ludzi na drugi brzeg”, ma to być jednocześnie służba miłości względem drugiego człowieka.



Fot. T. Banaszak



Fot. T. Banaszak



Fot. J. Maćkowiak



Fot. T. Banaszak



Fot. T. Banaszak

Tradycją już stało się, że w czasie wakacji parafia pw. bł. Michała Kozala organizuje młodzieżowe spotkania pn. "Wakacje ze św. Krzysztofem". Tegoroczny program spotkań był przebogaty, zorganizowano trzy rajdy rowerowe: do Rąbczyna, do Kozielska i do Gołańczy.

Do Rąbczyna wyjechały dzieci, młodzież i dorośli 27 czerwca. Rąbczyn to wieś oddalona od Wągrowca 8 km. Jest znana od 1414 roku. Zabudowania wsi powstały z dużym udziałem kamieni wyoranych z pól. Przy szkole rośnie wiąz polny o obw. 350 cm. Wieś posiada drewnianą dzwonnice wiejską, 1,5 km od wsi znajduje się zachowane częściowo grodzisko pierścieniowate. W jego sąsiedztwie znaleziono monety polskie i krzyżackie z XV w.

Do Kozielska wyjechała grupa 70 - osobowa. Kozielsko oddalone jest od Wągrowca 15 km. Wieś wzmiankowana jest już w 1243 roku. Kościół istniał tu, przed rokiem 1432.

Jan Długosz opisywał tu wyorane popielnice. Na niewielkim wzgórzu stoi neogotycki kościół św. Józefa, bogato dekorowany. Obok późnobarokowa plebania z końca XVIII w. i neogotycka kaplica św. Antoniego. Spod kościoła roztacza się ładny widok na jezioro.

Trzeci rajd, był najdłuższy, prowadził do Gołańczy. Dawniej była to wieś książęca, od XIII wieku do poł. XV w. należała do Pałuków Gołanieckich, od 1399 roku nazywano Gołańc raz miastem, raz wsią.

Przy ulicy Klasztornej znajduje się kościół pobernardyński NMP

Anielskiej. W jego podziemiach pochowano żonę Józefa Wybickiego. Na płn. brzegu jeziora znajduje się zamek Pałuków, zbudowany przed 1383 roku, spalony w czasie „potopu”. Na lewym brzegu wypływającej z jeziora Gołanieckiej Strugi, znajduje się kościół św. Wawrzynca. Naprzeciwko kościoła plebania z końca XIX wieku.

Należy dodać, że rajdy były zorganizowane zgodnie z wszelkimi zasadami ruchu drogowego, nad całością czuwał proboszcz parafii bł. Michała Kozala, ks. Stefan Kałmucki jako główny organizator, policja i rodzice.

„Wakacje ze św. Krzysztofem” to nie tylko rajdy rowerowe, to również wspaniałe i ciekawe biesiadowania.

Podczas jubileuszowych uroczystości parafii, dzieci i młodzież brała udział w konkursach: malarskim, śpiewu i rytmiki, oraz wiedzy o parafii i Patronie. Strzelano też z wiatrówek. A wszystko działo się przy dźwiękach młodzieżowej orkiestry dętej pod batutą pana Bienia i zespołu „Reminiscencie”. Był czas smażenia kiełbasek, śpiewów i tańców.

Biorący udział w konkursach obdarowani byli miłymi prezentami i słodyczami, a szczególnie wyróżniający się wzięli udział w pielgrzymce „Śladami Patrona”, zwiedzając Krostkowo i Bydgoszcz.

25 lipca w dzień imienin św. Krzysztofa na „Michałowie” uczestniczono w uroczystej Mszy św. po czym poświęcono pojazdy. Mszę się i Słowo Boże wygłosił ks. kan. Marian Wróblewicz z Nakła, parafia gościła również swojego syna ks. prefekta Sławomira Patelskiego.

Przemiałym akcentem tego dnia było wręczenie nagród zwycięskim drużynom ministrantów i lektorów za grę w piłkę nożną.

Ministranci nagrody otrzymali z rąk wicestarosty pana Michała Piechockiego i pana burmistrza Stanisława Wilczyńskiego. W uroczystościach wzięli również udział radni, podobnie jak w czasie uroczystości 10 lecia istnienia parafii.

Nie ostatnia to biesiada dzieci i młodzieży na „MICHAŁOWIE” w te wakacje. W ostatnią niedzielę miesiąca na uroczystej Eucharystii wieńczącej czas wolny, czas urlopów zgromadzili się dzieci, młodzież, rodzice oraz przedstawiciele władz powiatowych ze starostą Józefem Sulikowskim i wicestarostą Michałem Piechockim; władze miejskie z zastępcą burmistrza Grzegorzem Kamińskim i radni.

Żegnając wakacje powiedziano sobie na dyskotecie i przy ognisku. Oczywiście bez atrakcji się nie obyło. Do wyjątkowych należała przejażdżka na koniach wypożyczonych z Ośrodka Rehabilitacyjno - Wypoczynkowego „Wielspin” oraz pragnienie, aby się przejechać bryczką. Szczególnym zainteresowaniem cieszyło się strzelanie z wiatrówek.

Aby relacja z organizowanych biesiad „ze św. Krzysztofem” była pełna, należy wspomnieć o tych, którzy przyczynili się do stworzenia wspaniałego klimatu, poprzez scenografię. Przecież była ona bardzo wymowna. Św. Krzysztof na wielkiej planszy, znaki drogowe mówiące o godnym zachowaniu się podczas jazdy, a także rozbite wielkie namioty, a w nich kotły z grochówką, itd.

Słowem „Wakacje '99 ze św. Krzysztofem” to spotkanie z Bogiem, ze św. Krzysztofem, to lekcja ładu i porządku, a przede wszystkim gama przeżyć, którą przechować można do późnych lat.

Maria Baar



Fot. T. Banaszak

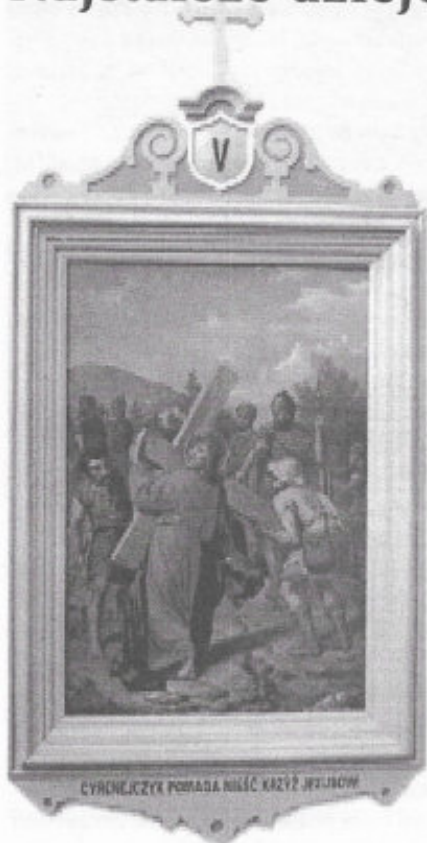


Fot. T. Banaszak



Fot. T. Banaszak

# Najstarsze dzieje kościoła cysterskiego w Wągrowcu



Każdemu, kto wjeżdża do Wągrowca, rzuca się w oczy potężna bryła obiektów pocysterskich. Jest ona charakterystyczną wizytówką naszego miasta. Na frontonie obecnego kościoła pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny widnieje stylizowany napis: MARIA i pod nim cyfry: 1799, prawdopodobnie oznaczają one rok, w którym konsekrowana została świątynia przyklasztorna po pożarze w połowie XVIII wieku. W związku z tą rocznicą omówione zostanie wyposażenie kościoła cysterskiego od czasów najdawniejszych do 1799 roku, na tle dziejów opactwa łekneńsko-wągrowieckiego.

W połowie XII wieku do pobliskiego Łekna sprowadzeni zostali cystersi z klasztoru Altenberg pod Kolonią. Fundatorem opactwa był Zbilut Pałuka, dziedzic tych ziem. Kościół przyklasztorny uroczystie konsekrowany został w 1153 roku. Cystersi przebywali w Łeknie około trzystu lat. Pod koniec XIV wieku opat Tylman podjął decyzję o przeniesieniu klasztoru do Wągrowca. Przyczyną zmiany miejsca było osiadanie gruntów pod zabudowaniami opactwa w Łeknie. Proces translokacji trwał przeszło sto lat i ostatecznie zakończył się w 1536 roku przeniesieniem z Łekna szczątków pochowanych tam zakonników i złożeniem ich w krypcie klasztornej w Wągrowcu. W chwili rozpoczęcia translokacji Wągrowiec był już miastem z działającą w nim parafią. Po wykupieniu w 1451 roku przez cystersów wójtostwa stał się miastem klasztorным, a jego mieszkańcy podlegali opatowi. Odtąd losy Wągrowca spłoty się z dziejami opactwa.

Za datę rozpoczęcia budowy gotyckich zabudowań klasztornych i kościoła w Wągrowcu przyjmuje się dzień Trójcy Świętej 1396 roku, zgodnie z zapisem w „Kronice klasztoru wągrowieckiego”. Wznoszenie kościoła trwało bardzo długo, bo około stu lat. Zakonnicy chcieli bowiem wystawić go własnym kosztem „a nie z hojności jakiegoś pana” - pisał kronikarz. Liturgie tymczasowo odprawiano w „kaplicy większej za ołtarzem”, czyli za prezbiterium. Budowa prezbiterium została ukończona około 1455 roku, a całego kościoła pod koniec XV wieku. Za rządów opata Jana de Lutzelfosta dokonana została 13 października 1493 roku konsekracja ołtarza głównego. Poświęcono go najważniejszej patronce cystersów - Najświętszej Maryi Pannie Wniebowziętej oraz świętym: apostołom Piotrowi i Pawłowi, Trzem Królom, a także zakonnikom: Benedyktowi i Bernardowi oraz Urszuli z To-

warzyszkami - patronce Kolonii, z której pochodzili wągrowieccy zakonnicy.

Jak głosi tradycja w altenberskim klasztorze cysterskim została pochowana święta Urszula i jej Towarzyszki. Kult ich rozpowszechnił się szczególnie w XIII wieku, a w klasztorach „białych mnichów” dzień wspomnienia o nich, czyli 23 października był od 1262 roku uroczystie obchodzony i stał się dniem wolnym od pracy. W wągrowieckim ołtarzu głównym musiało być dość dużo relikwii Towarzystek świętej Urszuli, skoro Andrzej Dzierżanowski, pierwszy polski opat w Wągrowcu, ofiarował w uroczystość patronki Kolonii w dniu 23 października 1573 roku pięć głów z tzw. Orszaku świętej Urszuli dla kościoła jezuitckiego w Poznaniu. Zostały one przekazane na ręce ks. Jakuba Wujka i towarzyszących mu poznańskich mieszczan.

Prawdopodobnie już w pierwszym wągrowieckim kościele cysterskim znajdowała się kamienna Pieta z figurami naturalnej wielkości wykonana około 1400 roku w warsztacie wrocławskim. Przedstawiała Maryję siedzącą na tle rozchodzących się promieni, trzymającą na kolanach zdjęte z krzyża ciało Jezusa. Była to - zdaniem historyków sztuki - jedna z najpiękniejszych tego typu rzeźb na terenie Polski. Przetrwiała do stycznia 1945 roku. Z pożogi drugiej wojny światowej ocalała natomiast polichromowana figura Madonny z Dzieciątkiem pochodząca z około 1510 roku wykonana z drewna lipowego w warsztacie toruńskim. Maryja jest nadnaturalnej wielkości, ma bowiem ponad dwa metry wzrostu, na lewej ręce trzyma maleńkiego Jezusa, a u jej stóp kłęczą dwaj cystersi (?), błagając Ją o wspomnienie. Według opinii historyków sztuki, była ona wzorem dla wielu innych wielkopolskich Madonn. Do pierwotnego wyposażenia należała także prawdopodobnie drewniana polichromowana rzeźba Chrystusa Bolesnego





# Przy końcu drogi

Z inicjatywy druha Mariana Kurczewskiego, seniora Chóru Nauczycielskiego w niedzielę dnia 27 czerwca bieżącego roku wystąpiliśmy w kościele parafialnym p.w. Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Raczkowie, gmina Skoki.

O godz. 11.30 odprawiona została msza św. w intencji rodziny Kurczewskich i wszystkich spoczywających na przyległym cmentarzu z udziałem chóru, w ślicznie położonym drewnianym kościółku, usytuowanym przy końcu utwardzonej drogi.

Po mszy św. ks. prob. Karol Kaczor stwierdził, że świątynia ta prawdopodobnie nie była jeszcze świadkiem tak potężnego i uroczystego śpiewu.

Chór dał jeszcze krótki koncert muzyki sakralnej, a następnie wszyscy przeszli na pobliski cmentarz, gdzie w modlitewnej pieśni za spoczywających na tym miejscu wiecznego spoczynku wystąpiła sekcja męska, a później chór mieszany.

Chórem dyrygował mgr Tadeusz Mikolajczak.

Marian Śliwiński



Fot. K. Kaczor

wysokości około 130 cm wykonana w pierwszej połowie XVI stulecia.

W XVI stuleciu za rządów ostatnich niemieckich opatów i pierwszego polskiego, wielokrotnie podejmowane były w kościele cysterskim prace renowacyjne i przebudowania, które nigdy nie zostały jednak w pełni zrealizowane. Z pierwszej połowy XVII wieku pochodziła drewniana ambona, która przetrwała do stycznia 1945 roku. Jej korpus podtrzymywany był przez anioła. A na zaplecku pomiędzy pilastrami wyrzeźbiono relief w formie medalionu, który przedstawiał świętego Bernarda unoszonego przez aniołów. Baldachim ambony zwieńczony był orłem z rozpostartymi skrzydłami, symbolizował on świętego Jana Ewangelistę. Poniżej znajdował się wizerunek siedzącego Baranka Bożego, będący znakiem zmartwychwstałego Jezusa. Nad nim umieszczono koronę, a po bokach wyrzeźbiono aniołki. Baranka otaczały cztery postaci w koronach papieskich i kapeluszach kardynalskich. Kolejny opat Jan Chryzostom Gniński rządzący na przełomie XVII i XVIII wieku nadał świą-

tyni wystrój barokowy. Z pierwszej połowy XVIII stulecia prawdopodobnie pochodziły dwa drewniane ołtarze: jeden z obrazem przedstawiającym świętego Bernarda zapatrzonego w zstępującego z krzyża Chrystusa, a na drugim był obraz ze sceną Wniebowstąpienia.

Barokowa świątynia klasztorna nie przetrwała długo, bo już w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego 1747 roku w klasztorze wybuchł pożar, częściowemu zniszczeniu uległ także kościół. Zakonnicy odbudowywali swój dom i kościół w trudnych warunkach gospodarczych i politycznych. W wyniku pierwszego rozbioru Polski Wągrowiec na okres czterech lat znalazł się w zaborze pruskim, potem wrócił do Polski, ale w 1793 roku wojska pruskie ponownie wkroczyły do Wągrowca i zostały tu na przeszło wiek. Początkowo rząd pruski przejął dobra klasztorne, a zakonnicy otrzymali bardzo niewielkie renty. Życie zakonne mogło funkcjonować w miarę normalnie.

Przez cały ten trudny dla ostatnich wągrowieckich cystersów okres przeprowadzane były prace restauracyjne we wnętrzu zniszczonego pożarem kościoła klasztorne. Rozpoczęte zostały około 1778 roku i trwały kilkanaście lat. Ukończono je prawdopodobnie w 1799 roku, nadając świątyni styl rokokowy. Jednocześnie przystąpiono do wyposażenia wnętrza.

W ołtarzu głównym z końca XVIII wieku konsekrowanym w 1799 roku, w części środkowej znajdowała się płaskorzeźba przedstawiająca scenę Wniebowzięcia NMP, po bokach

były rzeźby, z lewej strony świętego Piotra i świętego Benedykta, a z prawej świętego Pawła i świętego Bernarda. W zwieńczeniu ołtarza znajdowała się płaskorzeźba Maryi z Dzieciątkiem podającej różaniec świętemu Dominikowi. Ołtarz ten po pożarze w 1945 roku został restaurowany i wygląda prawie tak, jak dwieście lat temu z jednym wyjątkiem, zamiast świętego Bernarda jest święty Dominik z podwójnym krzyżem.

W dniach 20-22. VIII br. odbyły się w parafii pw. Wniebowzięcia N.M.P w Wągrowcu uroczystości z okazji 200-lecia konsekracji ołtarza głównego w kościele cysterskim. W piątek odprawiona została Droga Krzyżowa przy odnowionych stacjach z końca XIX wieku. W sobotę na krążanku klasztornej odbyła się sesja popularyzacyjna, w której uczestniczył ks. bp Stanisław Gądecki. W niedzielę odprawiona została uroczysta Msza św. pod przewodnictwem ks. abpa Henryka Muszyńskiego Metropolity Gnieźnieńskiego. W uroczystościach uczestniczyli Ojcowie i Bracia Cystersi.

Leokadia Grajkowska



# PIELGRZYMUJEMY, BOŚ



„Maryja pielgrzymowała i swoim pielgrzymstwem przykład nam dała”. Tak mówi stara pieśń pątnicza. Pielgrzymowała do Elżbiety i Zachariasza i do Jerozlimy. I tak pielgrzymuje przez wieki, aby ukazać Jezusa i aby prowadzić po krętych drogach życia, do pełni życia, do domu Ojca w niebie.

Maryja jest wszędzie, dla Niej buduje się kapliczki przydrożne, kościoły, katedry. Na 6000 świątyń w Europie dwie trzecie poświęconych jest Matce Boskiej.

Pielgrzymka jest podróżą podjętą z pobudek religijnych. Jest podróżą do miejsca uznawanego za święte.

Pobudek do pielgrzymowania jest wiele. Prosi się o wsparcie duchowe, o przebaczenie win, o uleczenie, o odzyskanie duchowości.

Nasza „pielgrzymka” obejmuje Europę i te miejsca święte, które prowadzą do Pani Naszej, do Najświętszej Maryi.

## CZARNA MADONNA - CZĘSTOCHOWA

„Niewielka Częstochowa, ale wszystkie miasta  
Calego świata swoim znaczeniem przerasta.  
Tu nie tylko Polacy w święte mury śpieszą,  
I Litwini pobożni gęstą idą rzeszą:  
Tu mieszkańcy gór naszych i całe Podlasie  
Kaszubi holdy swoje noszą  
Tu Kujawiak namioty rozbija płócienne,  
Tu Mazur z wehny stawia szalasy odmienne  
Tu możni Morawianie, bogaci Węgrzyńni,  
Podolacy i Niemcy, Słoweńcy, Rusini,  
Tu z Pomorza, z Wołynia, z Tracji, z Insländ,  
Żmudzi,  
Z Saksonii, Prus, Czech, Śląska mnóstwo idzie  
ludzi” (Grzegorz z Sambora 1525 - 1573)

Po przeszło czterech wiekach lista narodów i ludów niezmiernie powiększyła się. Przyby-

wają pątnicy z obydwu Ameryk, z Austrii, z Afryki, przybywają Azjaci. Przybywają pieszo, samochodami, samolotami, okrętami.

**SZUKAJĄ PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI.  
TU CZŁOWIEK ZAWSZE BYŁ WOLNY,  
W KAŻDYM CZASIE.**

## MATKA MIŁOSIĘDZIA Z OSTREJ BRAMY

Gdy stoimy przed Matką Miłosierdzia i wpatrujemy się w tę cudowną twarz, oczy z lekko opuszczonymi

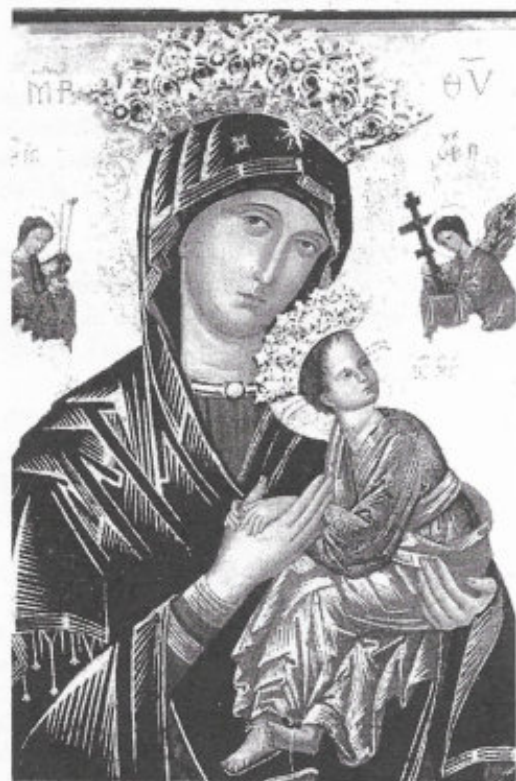
powiekami, to czujemy, iż Jej smukłe dłonie przytulają do serca każdego, kto tylko przykłąnie, pomodli się i poprosi. To też z każdego zakątka słyhać tu szepc, z kaplicy, przedsonka ... Matko Miłosierdzia, wysłuchaj nas.

My Polacy musimy pamiętać, że jest to, ta Panna ŚWIĘTA, co Jasnej broni Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie. O której pisał Mickiewicz, że jest to Matka Ostrobramska, Poczyszycielka, Księżna Litewska, że świeci już tak od sześciu wieków.

Sylwetkę Jej ozdabia srebrna szata, głowę okalają liczne promienie, dwanaście gwiazd i wieńczą dwie złote korony. W dolnej części obrazu umieszczone metalowe wotum w formie księżycy.

Wizerunek ten nazywano cudownym już w 1717 roku. A modlitwa „MATKO MIŁOSIĘDZIA, POD TWOJĄ OBRONĘ UCIEKAMY SIĘ” płynie po dzień dzisiejszy z każdych ust.

Do Ostrej Bramy zdążają pielgrzymki neokatechumalne z Moskwy, Wołgogradu i pielgrzymki Polaków z Wilna.



Przy Via Merulana znajduje się kościół pw. św. Alfonsa, a w nim obraz, który zna cały świat, obraz **MATKI BOŻEJ NIEUSTAJĄCEJ POMOCY**. Ta neogotycka świątynia włoska rzadko jest pusta. Wystarczy pokonać tylko 24 schodki, uchylić drzwi, aby zanurzyć się w wyjątkowej atmosferze modlitwy.

Tu ślemy modlitwy do Matki Bożej, która wyjątkowo jest zadowolona naszymi problemami, która wyjątkowo jest zadowolona z głosu naszych sumień.

Historia obrazu sięga lat 1498, w obecnym kościele obraz został umieszczony w 1864 roku.

Swoisty charakter ma tutaj Eucharystia w niedzielę, zawsze kończy się Nowenną. Nikt nie odchodzi po błogosławieństwie do domu, tu chce się być dłużej. **TU PRAGNIE SIĘ MODLIĆ.**

## PIĘKNA PANI W LA SALETTE

Postrzęzione urwiska skał, pasma szczytów z białymi płatami śniegu w górze, w dolinie zieleń drzew i łąk, granat jeziora. Tak wyglądają Alpy francuskie, ze swoimi trzytysięcznikami: Obiou, Gap, La Mur.

Wspaniałą asfaltową drogą wspinamy się na szczyty do sanktuarium, które należy do najbardziej znanych w świecie.

Z daleka widoczne są za żelaznym ogrodzeniem figury Matki Bożej: Madonny Płaczącej i Matki Bożej z dwojgiem dzieci.

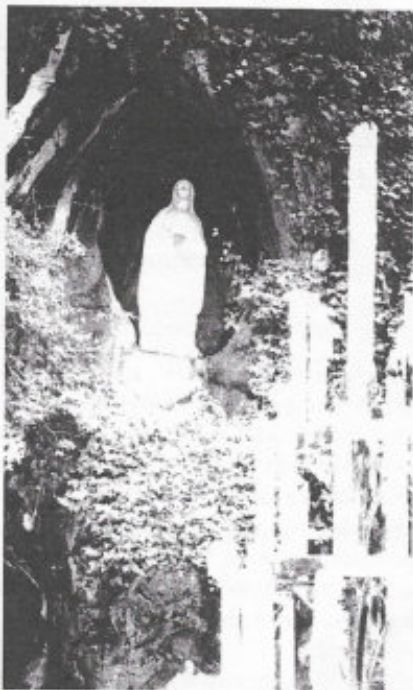
Tu, w La Salette Matka Boża objawiła się dwóm pastuszkom nikomu nie znanym, biednym i niepiśmiennym Melanii i Maksymilianowi. Matka Boska przyszła ostrzec świat, zanim Jej Syn ześle na lud karę.

# TY PIELGRZYMOWAŁA



pełnej współczucia Matce Bożej i w ten sposób umocnieni przez Boga powrócić do domu”.

Każdy też pielgrzym z tego cudownego miejsca zabiera wodę z cudownego źródła.



Do CZARNEJ MADONNY W MONT-SERRAT, w południowej Hiszpanii, pielgrzymują pobożni katolicy z całej Europy. Wyrzeźbić miał ją ponoć apostoł Łukasz. Postać Matki Bożej czci lud jako uosobienie swej Opiekunki.

„PIELGRZYMUJEMY, BOŚ TY PIELGRZYMOWAŁA I SWOIM PIELGRZYMSTWEM NAM PRZYKŁAD DAŁA”.

A PIELGRZYMUJĄC PO SANKTURAŁACH I KATEDRACH EUROPY, ODNAJDUJEMY JEJ JEDNOŚĆ W CHRZEŚCIJAŃSKICH KORZENIACH.

Maria Baar

## „JESTEM NIEPOKALANE POCZĘCIE”

tak powiedziała Matka Boża Bernadecie w Lourdes.

W XIX wieku Lourdes było małym garnizonowym miasteczkiem. I tak by chyba pozostało do dziś, gdyby nie - objawienia maryjne.

11 lutego 1858 r. Bernadetta Soubirous, córka zubożłego młynarza z Lourdes wybrała się z siostrą i koleżanką po chrust do lasu. Przeżyła jednak zupełnie coś odmiennego. Zobaczyła w Grocie piękną kobietę, która promieniowała jakimś niezmiernym blaskiem. Dziewczynka upadła na kolana i zaczęła odmawiać różaniec. Po skończonym różańcu Pani zniknęła. 14 lutego powtarza się sytuacja. I tak stało się kilkanaście razy. Matka Boska prosiła dziewczynkę, aby modliła się za grzeszników. Zbudowano tu kaplicę.

23 lutego podczas siódmego objawienia Bernadetta przysłała ze świecą i od tego momentu po zapadnięciu mroku tworzą się procesje ze świecami. Wszyscy modlą się i śpiewają do Matki Bożej.

Przypominają się słowa Chrystusa: „Ja Jestem światłością świata, kto za mną idzie, nie będzie chodził w ciemnościach, będzie miał światłość życia” (J 8, 12).

Kościół uznaje prawdziwość objawień w Lourdes. W Lourdes ludzie z całego świata zdrowi i chorzy tworzą wspaniałą rodzinę. Ich prośby nie pozostają bez odpowiedzi.

Jan Paweł II powiedział: „Lourdes jest tym wyjątkowym miejscem, gdzie chorzy przebywający z całego świata mają zawsze pierwszeństwo i otoczeni braterską opieką zdrowych mogą przedstawić swoje utrapienia

## FATIMA

to portugalska wioska położona około 150 km na północ od Lizbony, w suchym górzystym regionie.

To właśnie tu w 1917 roku pani „spowita w świetle” sześciokrotnie objawiła się trójce dzieci: Lucji, Franciszce i jego siostrze Hiacyntie. Dwoje z nich zmarło, żyje Lucja, jej to Matka Boska podczas ostatniego widzenia przekazała przepowiednię, która jest światu nie znana, a znajduje się w Watykanie.

Na miejscu objawień jest wybudowana niewielka kapliczka, w której panuje atmosfera niezwyklej pobożności, słychać szmer różańca odmawianego w wielu językach. Na terenie Fatimy jest też imponująca bazylika Matki Bożej Fatimskiej największy kościół w Portugalii, ze lśniącego białego kamienia, zwieńczony koroną z krzyżem. Kościół ten posiada 15 ołtarzy, groby dwójki dzieci, przed kościołem znajduje się posąg Matki Boskiej wysokości 4 m i Kaplica Objawień. Najpiękniejsze są tu uroczystości: w dzień Zwiastowania, w dzień Wniebowzięcia oraz 13 maja i 13 października, w dniu pierwszej i ostatniej wizji.



# U NIEMCZYŃSKIEJ PANI

*„Dziś uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,  
a w języku moich ojców - Święto Matki Boskiej Zielnej.  
Niosę kłosa dojrzałe i urodziwe owoce  
i z Matką śpiewam tu hymn uwielbienia Boga,  
bo wielkie rzeczy uczynił nam Wszechmocny (...)  
Na wierzchu serc waszych chcę położyć słowa nadziei  
Matki mojej Siewnej, Zgrzewnej i Zielnej...”*

*/ks. bp J. Zawitkowski/*

Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny jest najstarszym świętem maryjnym, zwanym też św. Matki Boskiej Zielnej. Wiele jest miejsc w Polsce, gdzie 15 sierpnia schodzą tłumy ludzi, aby oddać hołd Maryi.

Takim najbliższym nam sanktuarium maryjnym jest kościół pw. Najświętszej Maryi Panny w Niemczynie.

W tym roku uroczystościom odpustowym przewodniczył ks. Andrzej Panasiuk z Mogilna, a słowo Boże wygłosił ks. Janusz Grajek z Bydgoszczy.

Udokumentowane tradycje odpustowe w niemczyńskim kościele sięgają XVI w. W 1608 r. kościół został całkowicie zniszczony przez heretyków. W 1676 r. dziedziczka Stepuchowa i Niemczyna - Franciszka Grudzińska ofiarowała 1200grzywien na utrzymanie tegoż kościoła i w 1709 r. w miejsce starego pobudowała nowy, drewniany kościół z dużą wieżą po zachodniej stronie oraz mniejszą po środku kościelnego dachu. Kościół pod wezwaniem Matki Bożej Pocieszenia. W 1779 r. podkomorzyna poznańska Zofia z Czarnkowskich Radzewska odrestaurowała tenże kościół. Późniejsi dziedzice Niemczyna p.p. Malczewski, Goślinowski Markiewicz opieką kościół otaczali. Był to okres jego świetności. Dziedzice podejmowali w niemczyńskim dworze przyjeżdżających księży na doroczne odpusty. Obchodzono w Niemczynie tych odpustów aż pięć. Opisane w dokumentach kościelnych m.in. Matki Bożej Pocieszenia, Wniebowzięcia oraz Niepokalanego Poczęcia. W 1885 r. kościół został odnowiony oraz pomalowany. Sprawiono nowe organy sprowadzone z Berlina, wykonane przez p. Diensę na sumę 1700 marek.

Pozłożono pięć ołtarzy i ambonę. Wielki ołtarz w nawie głównej wykonany przez snycerzy składał się z wielu obrazków w formie medalionów przedstawiających m.in. Matkę Bożą Pocieszenia, Częstochowską, Nieustającej Pomocy. Cztery pozostałe ołtarze również snycerskie umieszczone były w czterech kaplicach kościoła. Przy każdym z nich stał konfesjonał.

Bogate wyposażenie kościoła zakupione zostało z dobrowolnych składek wiernych i odwiedzających to miejsce słynące łaskami - pielgrzymów.

Włościanin z Niemczyna Bartłomiej Wróblewski otoczył cały, bardzo obszerny cmentarz wokół kościoła płotem oraz postawił dębowy krzyż. Całość zabezpieczona była w Towarzystwie Prowincjalnym tzw. ubezpieczeniem ogniowym na sumę 3.375 marek. Niestety ubezpieczenie nie dotyczyło wyposażenia sakralne-



go. W nocy z 10 na 11 września 1888 r. spalił się drewniany kościół w Niemczynie... Z istniejących dokumentów kościelnych dot. opisu oraz strat z września 1888r. czytamy: „Wewnętrzne urządzenie Kościoła nie było zabezpieczone, a nic nie uratowano, ogień powstał we wnętrzu kościoła. Drzwi były zamknięte, a spostrzeżono ogień, kiedyż to już przez dach przebiegał. Ogień był okropny na 15 do 20 kroków odeń nie było można znieść gorączy i nawet trumny w podziemiach kościoła wielce uszkodzone zostały. Ogień przez otwory we fundamentach po zawaleniu się spadającego dachu i ścian do grobów się dostał. Ten nasz prześliczny, cudowny, i z ofiar powstały, i ofiarnością utrzymywany kościół stał się pastwą płomieni. Ponieważ był drewniany, dlatego niczego nie uratowano. Od tego czasu cała parafia i okolica posmutniała. Żal i tęsknota ścisnęła serce”.



# ZIARNO MA TAKĄ MOC JAK SŁOWO BOŻE

**„Podnieście oczy i popatrzcie na pola, jak bieleją na żniwo”**

(J 4,35)

„Już tylko dziadkowie przekazują swoim wnukom, jak to ich dziadowie rozwiązywali workom czupryny i modlitwą poświęcali ziarno, potem przywiązywali sobie płachtę, nabierali ziarna i szli boso po cieplej roli siał. W ich sercach rodziła się pieśń „matko ziemio przyjmij te ziarna, otul je, niech wydadzą plon”.

A wiosną i później patrzyli jak rośnie ziarno. Jak zdobione było modrakiem, makiem, ale i kąkolem.

W górze zaś śpiewał skowronek melodię: „Boże z Twoich rąk żyjemy, chociaż naszymi pracujemy”.

I dziadkowie mówią dalej swoim wnukom, jak to dawniej z wielkim nabożeństwem całowano ziemię, że tak cierpliwa, że tak dobra, że taka płodna, mówiąc: „Ziemia nasza, my ci damy trud i poty,

a ty daj nam urodzaj złoty”. I dał Pan Bóg dużo słońca i żniwa były bogate.

A rolnicy te najurodzajwsze kłosa nieśli do kościoła, dokładając kwiaty i owoce zanosili je do Matki Boskiej Zielnej, co czynią do dnia dzisiejszego.

O żniwach z wielkim uszanowaniem wyrażał się O. Kolberg. Mówił on, że rozpoczęcie żniw, a szczególnie koszenie zbóż wymagało zwyczajowych reguł. Do żniwa tak kobiety jak i mężczyźni musieli ubierać się w czystą odzież, parobcy i dziewczki zaś musiały przystaroić głowy w kwiaty. Wychodząc w pole i wracając z całodziennej roboty zawodzili pieśń.

A po zakończeniu pracy następowało świętowanie plonów. Było ono przebogate w swej obyczajowości.

Dzisiaj obchodzimy zaledwie strzępki.

Koniecznienie musimy zwrócić uwagę na fakt, że w żadnym innym świętowaniu

praca ludzka nie była tak wyraźnie podkreślona jak przy żniwowaniu. Mówiło się, że progiem dojrzałości jest praca i tylko ona jest znakiem pełni ludzkiego życia. Te wielkie i głębokie myśli wnosił czas żniwowania, zatem był to czas szczególny, czas w którym Pan Bóg chleb rozmożył.

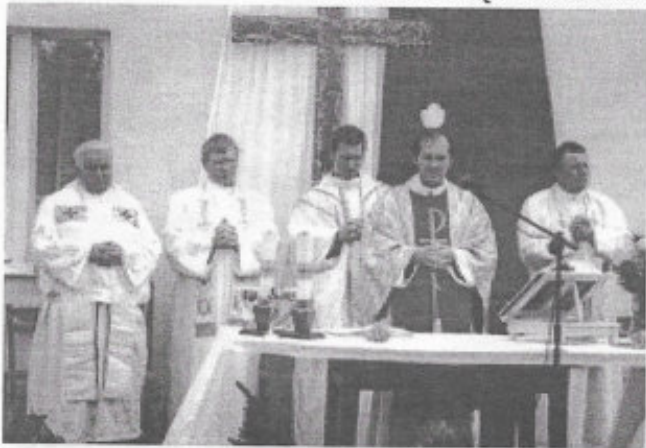
Żniwa kończyły się dożynkami, w zależności od krainy miały różne barwy obyczajowości, ale zawsze zjawiał się wieniec, którym to obdarowany zostawał dziedzic i parafialny kościół. Tak jest do dnia dzisiejszego.

I w tym roku, jak każdego innego, Narodziły wieniec u stóp Matki Bożej Częstochowskiej na ołtarzu Ojczyzny, a Lud Bóży w swoim kościele parafialnym i na dożynkach.

**ŚWIĘĆ SIĘ WIELKI BOŻE, W NIEBIE!  
A NA ZIEMI POLSKI CHLEBIE !**

Maria Baar.

## Gminne świętowanie dożynkowe w Brzeźnie Starym



Uwzględniając to smutne położenie wiernych niemieckiego kościoła kardynał Ledóchowski zezwolił na wystosowanie odezwy do całego narodu o pomoc i ofiarność. Odezwy te umieszczono w Kurierze i Dzienniku w 1892r. Wydał również zgodę na zbieranie ofiar na odbudowę kościoła w obu Archidiecezjach.

Podczas zaboru pruskiego nieliczną część stanowili mieszkańcy Niemczyzna - Polacy - katolicy. Nie stać było ich na tak wielką ofiarność na rzecz budowy. Pomagali im mieszkańcy sąsiednich parafii, wśród nich był między innymi gospodarz Komasa z parafii Srebrnogórskiej. Ofiarował on 50.000 cegieł na budowę jako „zadośćuczynieni” za wyzdrowienie żony przez otrzymane łaski od Matki Bożej. Dziedzic Kopaniny p. Heopner ofiarował 5.000 cegieł ze swojej cegielni. Innych anonimowych ofiarodawców było wielu.

Działo się to ponad sto lat temu. Dziś

„Światłość” wrzesień 1999

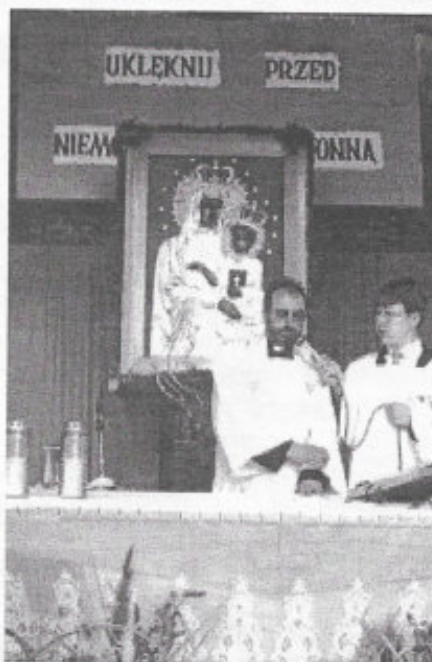
staraniem Kustoszy sanktuarium niemieckiego poprzedniego ks. E. Lajtlocha i obecnego A. Stefańskiego kościół niemiecki jest otwarty dla wszystkich przybywających. Z obrazu spogląda na przybywających Madonna ze swym Synem, upraszając u Niego łaski dla nas. Szczególnie zaś w swe święto 15 sierpnia. Autor i wiek obrazu nie jest znany. Odpust ku czci Maryi pozostał tylko jeden właśnie 15 sierpnia.

*„Sierpniowe święto kościółek złoci,  
Wśród wonnych kwiatów złociste kłosa  
Owsa i żyta, pszenicy, jęczmieni  
z polskiej, tej naszej uprawnej ziemi.*

*W słonecznym blasku łśni obraz święty  
Najświętszej Panny, tej Wniebowziętej...  
Jak łan dorodny lud się pochyla,  
A wargi szepcą: „Zdrowaś Maryjo”!*

/T. Ruczyński /

Na podst. źródeł oprac. Anna Borczykowska



# Święty czas dożynek

Nie widać już wokół nas zielonych łanów zbóż, ani złotych pachnących chlebem kłosów, wszystko zostało zebrane, a więc stosowny czas by podziękować Bogu - Stwórcy za Jego hojne dary. Wierni tradycji ojców parafianie z Tarnowa Pałuckiego i Łekna w słoneczną niedzielę 22 sierpnia 1999 na godzinę 11.00 wyznaczyli czas dożynkowej Mszy dziękczynnej. 17 delegacji wiejskich z wieńcami stanęło u stóp ołtarza Najświętszej Maryi Panny i św. Apostołów Piotra i Pawła w Łeknie. Orszak dożynkowy prowadziły wsie tarnowskie: Tarnowo Pałuckie, Krosno, Bukowiec, Micharzewo, za nimi z parafii łekneńskiej: Koninek, Siedleczo, Kołybiec, Kołybki, Rakowo, Brzezno Stare, Łukowo, Werkowo, Ludwikowo, Kiedrowo, Rąbczyn, Bracholin i Łekno. Mszę św. sprawował i okolicznościowe słowo do zgromadzonych tłumnie parafian wygłosił wicedziekan dekanatu wągrowieckiego ksiądz Krzysztof Opiola, proboszcz Tarnowa i Łekna. Pomocy duszpasterskiej udzielili ksiądz Wojciech Głuszak ojciec duchowny Seminarium Duchownego w Gnieźnie, oraz rzecznik prasowy ks. arcybiskupa Henryka Muszyńskiego, a jednocześnie dyrektor Akcji Katolickiej archidiecezji gnieźnieńskiej ks. Krzysztof Redlak. Proboszcz w homilii mówił o miłości do ziemi ojczystej tej opiewanej w literaturze i filmach, ale i tej doświadczanej codziennie przez polskich rolników w swoich zagrodach. Ta miłość połączona z ciężką pracą kształtowała i uszlachetniała, karmiła i przyodziewała rodaków przez pokolenia przyczyniając się do rozwoju i niepodległości ojczyzny. „Ten szlachetny i wszystkim potrzebny trud (mówił ks. proboszcz) musi zapewnić godny byt i egzy-

stencję. Obciążenia okresu przeobrażeń winny być sprawiedliwie rozłożone na całe społeczeństwo, a nie tylko na niektóre grupy, jak na przykład rolników. Ich barki są nadmiernie obciążone. Z dobrodziejstw demokracji muszą czerpać wszyscy, a nie tylko wybrani”. Nadszedł moment procesji z darami. Wolno z pełnym dostojenstwem przedstawiciele poszczególnych wsi podchodzili do ołtarza, by w krótkich słowach podziękować Bogu za plony i złożyć symboliczne dary. Dożynkowej mszy towarzyszyła piękna oprawa muzyczna którą przygotowali: organista Jerzy Musiał, oraz Beata i Magdalena Skawińskie. Cała społeczność licznie przystępowała do stołu pańskiego. Po kończącym Mszę św. błogosławieństwie ks. proboszcz zaprosił delegacje z osobami towarzyszącymi, osoby przygotowujące wieńce, soltysów i wszystkich którzy przyczynili się do uświetnienia uroczystości do sali widowiskowej na poczęstunek. Przybyło ponad 140 osób, które łekneńska sala zmieściła z łatwością. Po odśpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” i odmówieniu

wspólnej modlitwy przystąpiono do spożywania obiadu. Pan Kazimierz Koliński ułożył specjalnie na to spotkanie wiersze, które sam recytował i piosenki, które śpiewał w duecie z Krystyną Urbańską. Zebranych poczęstowano jeszcze kawą i pysznym ciastem, a czas umilały muzyką dwie miejscowe grupy: panów Kolińskich i sióstr Skawińskich. Jak stwierdzają najstarsi mieszkańcy był to po raz pierwszy przygotowany poczęstunek po Mszy św. dożynkowej w tradycji obu parafii. Stało się to możliwe dzięki pracy wspólnot parafialnych, ks. proboszcza, pani z Koła Gospodyń Wiejskich z Łekna, Towarzystwa Miłośników Ziemi Łekneńskiej, pracowników Domu Kultury. Pierwsze tego typu spotkanie miało dobry społeczny odbiór, podkreślano chęć jego kontynuowania. Jest to dobra okazja spokojnego porozmawiania z duszpasterzami, sąsiadami, lepszemu poznawania się w tej najmniejszej ale najbliższej sobie społeczności jaką stanowi parafia.

Zbigniew Tomczak



Fot. Szymon Pribe



Fot. Krzysztof Opiola

# śp. ANDRZEJ MATUSZAK

1948 - 1999

*„ale teraz na chwilę, kaźcie umilknąć historii tu rozgrywa się dramat na jednego aktora w przyćmionym świetle pokoju wylania się jeden przedmiot*

*łóżko*

*wbrew pozorom to nie brzmi banalnie jest ono ostatnim bolesnym ołtarzem, białe prześcieradło jak lniany obrus podkreśla wagę każdej ofiary, na nim trzeba złożyć przyszłość plany na jutro, wizyty za tydzień, niedokończone sprawy*

*a pomiędzy jednym, a drugim oddechem przeszłość*

*a my chorzy na ból, wszak ból jest chorobą tych co zostali*

*jesteśmy tacy bezsilni*

*a on w OGRODZIE ŻYCIA”.*

*(A.Kiejza OFMCap)*

Upłynęło już sporo dni od śmierci, dyrektora Państwowej Szkoły Muzycznej w Wągrowcu, pana Andrzeja Matuszaka. On jednak ciągle żyje wśród nas. Ciągłe się wydaje, że się z Nim spotkamy, że powie „witaj” dodając w pogodnym uśmiechu imię.

Przecież pamiętamy Go jak jechał z chórem „Kameralnym” do Bydgoszczy podczas VII pielgrzymki Ojca Świętego, przecież pamiętamy Go jak prowadził koncert jubileuszowy szkoły, z okazji 20 lecia jej istnienia i jak prowadził Koncert organowy w Farze Krzysztofa Wilkusa. Tyle tylko, że nie wiedział, że tak się żegna z ukochaną Farą i ziemią pałucką, której nie zdradził przez całe życie. Odszedł cicho, niepostrzeżenie, nagle.

Przeznaczeniem wszystkiego co żyje jest umieranie, bo życie rodzi się z umierania, ale życie pozostawia owoce i dlatego jest tak wartościowe, a po Dyrektorze Andrzeju Matuszaku mamy dorodny owoc. Jest z czego czerpać.

Dyrektor A. Matuszak ur. się w 1948 roku, był absolwentem Liceum Pedagogicznego w Wągrowcu i absolwentem IV Wydziału Akademii Muzycznej w Poznaniu. Pracę zawodową rozpoczął w Szkole Podstawowej nr 3, następnie pracował w Szkole Ćwiczeń, Szkole Podstawowej nr 4. Pracę w Państwowej Szkole Muzycznej I stopnia w Wągrowcu rozpoczął w 1980 i tak było do końca. Jej dyrektorem był od 1985 roku.

Związek małżeński zawarł z Marią Pawlak, mieli dwie córki i syna, zięciów i wnuka.

Był odznaczony Nagrodą Kulturalną Towarzystwa Ziemi Pałuckiej, Doroczną Nagrodą Burmistrza, Nagrodą Działacza Kultury, przyznaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, brał udział w plebiscycie „Głosu Wągrowieckiego” o miano „Wągrowczanina Roku”.

Całe życie służył Bogu i ludziom. W latach 70 tych był jedynym nauczycielem, który prowadził chór kościelny przy parafii Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny w Wągrowcu. Jego chór był znany we wszystkich kościołach wągrowieckich, a i poza Wągrowcem.

Dzięki talentowi i wyteżonej pracy artystycznej, chór dziecięcy Państwowej Szkoły Muzycznej pod Jego batutą stał się ambasadorem naszego miasta.

W 1997 zdobył Nagrodę Główną na VI Wielkopolskim Przeglądzie Pieśni Religijnej w Śremie, we wrześniu tego roku I nagrodę na kaliskim festiwalu Sacrosong '97, w styczniu otrzymał pierwszą palmę zwycięstwa w Ogólnopolskim Festiwalu Kolęd i Pastorałek w Będzinie. W okresie Świąt Bożego Narodzenia koncertował te w Lüneburgu,

gdzie spotkał się z gorącym przyjęciem.

Trzy lata temu została wydana płyta „Musica Sacra”, występuje tu w podwójnej roli, jako członek chóru Kameralnego i dyrygent chóru szkoły muzycznej, wykonując pieśń „Litania do Bogurodzicy Maryi” Zdzisława Bernata.

Jego ukochanym utworem, który wykonał dwukrotnie z okazji Dni Kultury Chrześcijańskiej to Sekwencja Jakuba z Todi „Stabat Mater Dolorosa” z XIII w. G.B. Pergolesiego, chór szkolny wykonywał go w towarzystwie solistów Teatru Wielkiego z Poznania i orkiestry.

Zaś marzeniem był koncert dzieł Adama z Wągrowca, cystersa, kompozytora, o którego genialności dowiaduje się dzisiaj świat. Był większy jak Bach i Haendel, powiedział Andrzej Matuszak organizując Krzysztofowi Wilkusowi i to była ostatnia Jego „ziemska sprawa”.

Redakcja



Kulisz, fot. K.Król

# Moje wakacje inaczej

W lipcu od 7-15 wybrałem się z moją ciotką, Siostrą Barbarą, zakonnicej z Włocławka na pielgrzymkę, którą organizował Włocławski CARITAS.

7-go lipca wczesnym rankiem wyjechaliśmy autokarem z Włocławka przez Czechy i Austrię do Bawarii, gdzie mieliśmy nocleg i posiłki a stamtąd do Włoch. W Mediolanie zwiedziliśmy piękną katedrę gotycką. Potem przeszliśmy Galerię Wiktora Emanuela de La Scali, a później przejechaliśmy do kościoła św. Ambrożego. Kościół ten jest zbudowany w stylu neoromańskim. Przy grobie św. Ambrożego modliliśmy się na Mszy św. Po zwiedzeniu kościoła i innych ciekawych obiektów przejechaliśmy na nocleg do Genui.

Następnego dnia po śniadaniu pojechaliśmy do księstwa Monako. Zobaczyliśmy piękny pałac dynastii Gimaldich i zmianę warty, która odbywa się bardzo uroczysto. Samego księcia Rainiera nie widzieliśmy, ale za to zrobiliśmy sobie zdjęcia z żołnierzami trzymającymi warte przy pałacu księżącym. Zwiedziliśmy katedrę i spacerowaliśmy po pięknych ogrodach Monako, plażowaliśmy się nad Morzem Śródziemnym, a po kąpieli poszliśmy zwiedzać Monte Carlo i kasyno gry, a następnie pojechaliśmy na nocleg do Marsylii i tutaj znowu zwiedziliśmy stary port podobnie jak w Genui.

W Marsylii modliliśmy się w kościele La Major i pojechaliśmy do Carcassonne. Tam spacerowaliśmy po średniowiecznym umocnionym mieście w stylu twierdzy obronnej.

Z Carcassonne pojechaliśmy do Lourdes. Lourdes jest znanym miejscem w całym świecie. To właśnie tutaj w 1858 roku św. Bernadetta widziała Matkę Bożą Niepokalaną. Zachowane miejsce objawienia - Grota Massabielska, gdzie stoi piękna figura Maryi Niepokalanej. Tutaj byliśmy dwa dni. Bardzo przeżyłem pobyt w tym miejscu świętym. Brałem udział we wszystkich modlitwach, kąpałem się w cudownym źródle. Ogromne wrażenie zrobili na mnie chorzy na wózkach, jest ich tutaj bardzo dużo. Można tu spotkać ludzi z całego świata. Nawiedziłem też razem z grupą domek, w którym urodziła się św. Bernadetta. Chyba nigdy nie zapomnę tych przeżyć. To było cudowne.

Z Lourdes pojechaliśmy do Hiszpanii. Pierwszym miejscem naszego zwiedzania była Saragossa, gdzie zobaczyliśmy ogromną świątynię i Matkę Bożą na Filarze. Jest to bardzo mała figura Matki Bożej z dzieciątkiem stojąca na uciętym filarze w aureoli słońca. To tak przy tej figurze modlił się młody człowiek bez nogi prosząc o cud uzdrowienia. Maryja wysłuchała jego modlitw i jednej nocy odrosła mu amputowana noga było to w XVII wieku.

Kolejnym etapem zwiedzania był Madryt stolica Hiszpanii. W Madrycie zobaczyliśmy

ogromne Muzeum PRADO, gdzie znajdują się obrazy malowane przez El Greca, Velasqueza, Goya i Musilla. Poznaliśmy biografię tych artystów i zapoznaliśmy się z techniką malowania. Spacerowaliśmy po parkach madryckich, takich jak Puerta de Sol, Mayor, Oriente, Espana i Grau. Nocleg mieliśmy w miejscowości Torrijos w pięknym hotelu z basenem, tam mogliśmy sobie popływać i odpocząć po trudnym dniu zwiedzania.

Ósmego dnia naszej pielgrzymki byliśmy w Toledo. Tutaj podziwialiśmy sztukę sztuki kowalskiej - oglądaliśmy zbroje, broń, wyroby jubilerskie i rękodzieła tkackie między innymi śliczne serwetki tkane sztuką toledo. Jednak najpiękniejsza była katedra ze słynnym obrazem El Greca przedstawiający Chrystusa zdjętego z krzyża.

Z Toledo jechaliśmy do Fatimy. Miejscowość ta leży w Portugalii i również znana jest na całym świecie. To właśnie tutaj ukazała się Matka Najświętsza trojgu pastuszkom 13 maja 1917 roku. Dziećmi tymi było rodzeństwo Franciszek 10 lat, Hiacynta 9 lat i ich kuzynka 13 letnia Łucja. Modliliśmy się w miejscowości objawień i przy grobach Franciszka i Hiacynty oraz braliśmy udział w procesji różańcowej z figurą Matki Bożej.

W Batalha niedaleko Fatimy mogliśmy podziwiać najpiękniejszy klasztor w Portugalii. Po pożegnaniu Fatimy odwiedziliśmy stolicę Portugalii Lizbonę. Wspaniałe miasto z tysiącami zabytków. Lizbona jest usytuowana przy Oceanie Atlantyckim więc mimo upału wiał chłodny wiatr od wody i było bardzo przyjemnie. Potem nocleg i pobyt nad Oceanem Atlantyckim na Costa de la Luz. Andaluzja jest piękna, pełna kwiatów, gajów pomarańczowych.

W Sewilli modliliśmy się w bazylice Macarena u stóp figury Matki Bożej płaczącej. Dotykałem ampułki z zebranymi łzami Matki Bożej. Tak pięknych ogrodów z kwitnącymi krzewami, roślinnością, wodospadami i fontannami nie widziałem jeszcze nigdzie. Raj na ziemi.

Po przespanej nocy wyjechaliśmy na Gibraltar. Jest to półwysep z wysoką górą. Tam na wzgórzu jest ogromna jaskinia, w której są ogromne stalaktyty i stalagnity oraz duża sala



koncertowa, gdzie odbywają się koncerty. Gibraltar jest w posiadaniu Anglików. Tam zginął nasz generał Sikorski. W kościele katolickim wisi tablica upamiętniająca śmierć naszego generała. Stamtąd pojechaliśmy na plażę do Estepomy na Costa de Sol i gdzie kąpaliśmy się w Morzu Śródziemnym.

Kolejnym etapem zwiedzania była Cordoba. W Cordobie ciekawym obiektem przyciągającym turystów jest muzeum mezbuzi (wieża) przerobiona wewnątrz na katedrę. Wewnątrz są kolumny połączone łukowatym zwieńczeniem tych kolumn jest 1293. Z kolumnami związane są przesady i podania. Zwiedziliśmy też żydowską dzielnicę zwaną Judeą ze starą Synagogą.

Z Cordoby pojechaliśmy do Granady. Tutaj są najświetniejsze dzieła świeckiej sztuki arabskiej Alhambry. Alhambra to zabytkowy pałac z haremem i pięknym Patio. A wieczorem byliśmy na występach flamenco. Podziwialiśmy piękne andaluzyjskie tańce i śpiewy. Następnie z Granady pojechaliśmy do Oliwy na Costa del Azakar; tam dwa dni kąpaliśmy się w Morzu Śródziemnym. To były piękne dni.

Z Oliwy pojechaliśmy do słynnej z olimpiady Barcelony. Jest to duże miasto portowe. Można płynąć statkiem, spacerować słynną 1500 metrową Ramblą i podziwiać słynne dzieła Antonia Gaudiego, którymi są katedra Sagrada Familia i park Guell. W Barcelonie zatrzymaliśmy się na nocleg.

Następnego dnia udaliśmy się na Montserrat, by zobaczyć położony wysoko w górach klasztor Benedyktynów ze słynnym Sanktuarium Maryjnym. A stamtąd pojechaliśmy do malowniczego państwa Andora położonego w Pirenejach. Tutaj zrobiliśmy zakupy i wyruszyliśmy do Francji, do Perpignan na nocleg. Francję przejechaliśmy tranzytem, by znowu zanoć w Metz. To był nasz ostatni nocleg a potem ostatni dzień podróży przez Niemcy do Polski. Była to wspaniała wędrówka. Jestem wdzięczny rodzicom, mojej ciotce i Caritasowi za tę pielgrzymkę.

Mateusz Strzelecki





## Hold ku czci Jego Świątobliwości Papieża Jana Pawła II Umiłowanego Ojca Świętego! Za dar pielgrzymki do Ojczyzny

U świtu Wielkiego Jubileuszu roku Boga Ojca 1999 dnia 5 czerwca  
o godz. 11.30.

Uderzono w ogromny dzwon Zygmunta w Krakowie  
A wraz z nim dzwony wszystkich Kościołów w Polsce były:  
Niech będzie Chrystus pochwalony!  
Niech będzie Namiestnik Chrystusowy pozdrowiony!  
Wierni z radości łzy z oczu ocierali,  
Bowiem Piotra naszych czasów, Pielgrzyma Pokoju i Nadziei witali,  
Wielkiego Papieża Jana Pawła II - Rodaka,  
Przywódcę duchowego całego świata,  
Który jest Darem Ducha Świętego dla Polski  
Zawsze wiernej Bogu, Krzyżowi i Pani Jasnogórskiej.  
Ciesz się Matko Polsko!  
Papieskie przesłanie na Ojczyźnie Bóg jest miłością!  
Zostanie dla nas zawsze drogowskazem ku wieczności.  
Myślą przewodnią tegorocznej Pielgrzymki Jego Świątobliwości  
To św. Wojciech, Ośiem błogosławieństw, Bóg jest miłością!  
Duchowe przeżycia, głębokie wzruszenia, błogosławieństwo nauczania  
Z świętej Pielgrzymki Apostoła Białego  
Nie jestem godna piórem oddać tego.  
Zostało zapisane w naszych sercach złotymi literami  
Do końca dni naszych na ziemi, będziemy kierować się niemi.  
Wdzięczne Ci serca składamy bez liku  
Papieskie dłonie na kolanach całujemy Boski Namiestniku.  
Za trzydzieści dni świątecznych w Polsce.  
Za św. Kingę, i 108 Męczenników błogosławionych.  
Za dwadzieścia jeden miast uświęconych.  
Za błogosławioną Ojczyznę naszą i jego Świątobliwości,  
Za otwarcie drzwi Chrystusowi na oścież,  
Za przekroczenie Progu Nadziei w III Tysiąclecie.  
Za historyczne wystąpienie w Parlamencie.  
Za pobudzenie sumień ludzkich do prawości i uczciwości.  
Za utwierdzenie nas w wierze i pobudzeniu do świętości,  
Za homilie wygłaszane, za Eucharystie sprawowane  
W czasie których ptaszki w przestworzach śpiewały,  
Morze Bałtyckie, srebrzyste rzeki i jeziora szumiały,  
A polne kwiatki wonnie rozkwitały.  
Przeto Wszechmogący Boże pokornie padamy na kolana  
Przed Twe Święte Oblicze i błagamy:  
Zachowaj nam cud XX wieku, Papieża Jana Pawła II  
Wielkiego Polaka w dobrym zdrowiu na długie lata.  
By jak najdłużej kierował Kościołem całego świata,  
I nadal każdego człowieka na świecie uważał za swego Brata.  
Miłością Bożą serca ludzkie rozgrzewał  
I jak najczęściej pielgrzymował z ziemi Włoskiej do Polski.  
By nauczanie Jego Świątobliwości duchowo owocowało  
I jak największy plon wydało, Amen.

Kazimiera Przesławska lat 84



Dnia 4 września o godz. 11.00 w Kościele Rektorskim Zgromadzenia Ducha Świętego w Bydgoszczy trzej klerycy: Marcin Dusiński (Bydgoszcz), Piotr Krystkowiak (Wągrowiec), Sławomir Kurowski (Gniezno) złożyli na ręce ojca Prowincjała Grzegorza Kosielskiego CSSp śluby wieczyste tzn. śluby czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Przez ten akt zostali włączeni na wieki do wspólnoty zakonnej Zgromadzenia Ducha Świętego.

Następnego dnia w niedzielę dnia 5 września 1999 roku, o tej samej godzinie, w tym samym kościele, Ci sami młodzi zakonnicy przyjęli z rąk ks. bpa Bogdana Wojtusia święcenia diakonatu. W ten sposób zostali włączeni w służebne, hierarchiczne kapłaństwo Chrystusowe.



# WARTO WIEDZIEĆ



Od 1998 roku sprzedawany jest we Włoszech „Chleb Miłosierdzia” noszący łacińską nazwę Panis Caritatis.

Akcja spotkała się z gorącym przyjęciem Jana Pawła II, który osobiście pobłogosławił pierwszy bochenek chleba.

Chleb jest sprzedawany o kilka groszy drożej, od ceny detalicznej. Różnicę tę przeznacza się na pomoc dla najuboższych.

Drugim krajem, który podjął tę inicjatywę jest Polska. Od 1 czerwca br. 100 największych piekarni w Polsce rozpoczęło wypiek „Chleba Miłosierdzia”.

Papież ogłosił rok 1999 rokiem dobroczynności. Kupno „Chleba Miłosierdzia” jest również tego znakiem. Niedługo to szczególne pieczywo będzie można kupić prawie w 30 krajach świata. Akcja będzie trwała do końca 2000 roku.

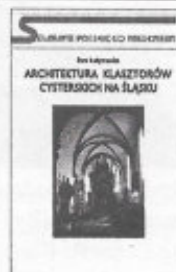
Symboliczny bochenek ma być dzielony w domu podczas posiłku. W Polsce ciasto będzie przygotowywane wyłącznie z surowców polskich.

Oby wielka akcja na rzecz ubogich i w naszym mieście znalazła właściwy odzew.

## Kalendarium

### Wrzesień

- 01 - bł. Bronisławy
- 03 - św. Grzegorza
- 07 - bł. Melchiora
- 08 - Narodzenia NMP
- 09 - bł. Anieli Salawy
- 10 - bł. Bogumiła
- 11 - Najśw. Serca P. Jezusa
- 13 - Najśw. Imienia Maryi
- 14 - Podwyższenia Krzyża Świętego
- 15 - Najśw. Maryi Panny Bolesnej
- 16 - św. Korneliusza i Cypriana
- 17 - św. Roberta Belarmina
- 18 - św. Stanisława Kostki
- 21 - św. Mateusza
- 25 - bł. Władysława z Gielniowa
- 28 - św. Wacława
- 29 - św. Michała, Gabriela, i Rafała
- 30 - św. Hieronima



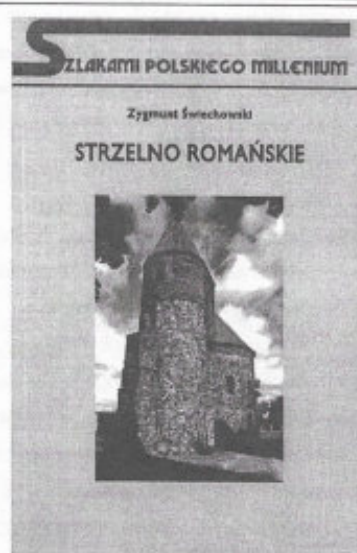
## Szlakami Polskiego Millenium

To bogato ilustrowana seria wydawnicza, która w popularnej formie przybliży czytelnikom najważniejsze sakralne zabytki w Polsce. Jej wydawcą jest „Patria Polonorum” Księgarnia Świętego Wojciecha. Dotychczas ukazały się następujące publikacje:

- Ewa Łużyńska: Architektura klasztorów cysterskich na Śląsku,
- Zygmunt Świechowski: Strzelno romańskie,
- A. M. Wyrwa: Opactwa cysterskie na Pomorzu.

Każda z książeczek wydana jest w estetycznej formie, na dobrym papierze, ma czytelny druk i wiele kolorowych ilustracji, zawiera bibliografię oraz słowniczek trudniejszych terminów. Dzięki tym publikacjom można poznać dzieje i stan obecny najciekawszych sakralnych zabytków naszego kraju.

*Wymienione publikacje i wiele innych tekstów biblijnych oraz komentarzy można nabyć w Księgarni Zenona i Piotra Muszyńskich w Wągrowcu przy ulicy Szerokiej.*



## Pracownia Szat Liturgicznych

wykonuje:

- alby komuniyjne
- komże ministranckie
- pelerynki ministranckie
- bieliznę kielichową
- alby kapłańskie
- komże kapłańskie
- stuły
- ornaty
- welony

Szczegółowe informacje tel: 0-67 - 26-25-644

# W STRONĘ ŚWIATEŁA

## NIECH TE CHWILE TRWAJĄ W NAS

Bóg stworzył ziemię i wszystko to, co jest na niej. Stworzył zwierzęta, drzewa, kwiaty, wodę oraz świecące słońce, by dawało nam ciepło, stworzył też księżyc i gwiazdy na niebie, które często możemy widzieć nocą.

Przez dzieło stworzenia, Bóg okazał człowiekowi swoją dobroć.

Dzięki Stwórcy na łonie natury możemy przeżywać odprężenie i spokój, a dzięki wakacjom możemy przeżyć jedyne w swym rodzaju *rekolacje* natury z człowiekiem, człowieka z człowiekiem.

Zapominamy wtedy o reklamowych tablicach, neonach, krzyku filozofii, polityki i sztuki. Ogarnia nas największy dar, dar milczenia, dar ciszy, dar patrzenia i słuchania, a wtedy jeszcze raz doświadczamy, że cały świat

jest nasz, że naprawdę Bóg go nam darował. Już w Kazaniu na Górze, Chrystus powiedział: „Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadają ziemię” (Mt 5,4). To prawda, że tam gdzie głośno i tłum, tam często braknie miejsca dla człowieka. A gdzie cisza, tam usłuszy się głos proroka i potrzebującego pomocy.

Dlatego ciszy należy się uczyć już od najmłodszych lat, kto tego nie posiadać będzie niewolnikiem gwaru, tłumy i zniewalających decybeli.

Bo czy można biec po wyperłonej rosą łące w tłumie, czy w gromadzie można słuchać śpiewu ptaków i zauważyć ruch sępławika. Tylko w ciszy można przyjrzeć się glazom narzutowym, igłom świerkowym i słuchać uważnie drugiego człowieka.

W Bożym świecie pełnym ciszy, łatwiej poznać swoją egzystencję, swoje rytmy dnia codziennego, swoje fundamenty postępowania. Piękno milczenia, buduje i pozwala rozpoznać ślady Boga w przyrodzie i w ludziach.

Wakacje, to czas obcowania z naturą, to wielka Tajemnica odzyskania sił fizycznych i duchowych, to dar cudu Stwórcy.

Już wrzesień, można nieco przyzwyczajeni wakacyjnych wprowadzić do szkół, np. zamiast wrzasku - mówić, zamiast hałasować wnieść hasło „szepetem do mnie mów”, i w ten sposób zbudować w szkole gmach ciszy. Zadanie trudne, ale do wykonania. Oby się udało!

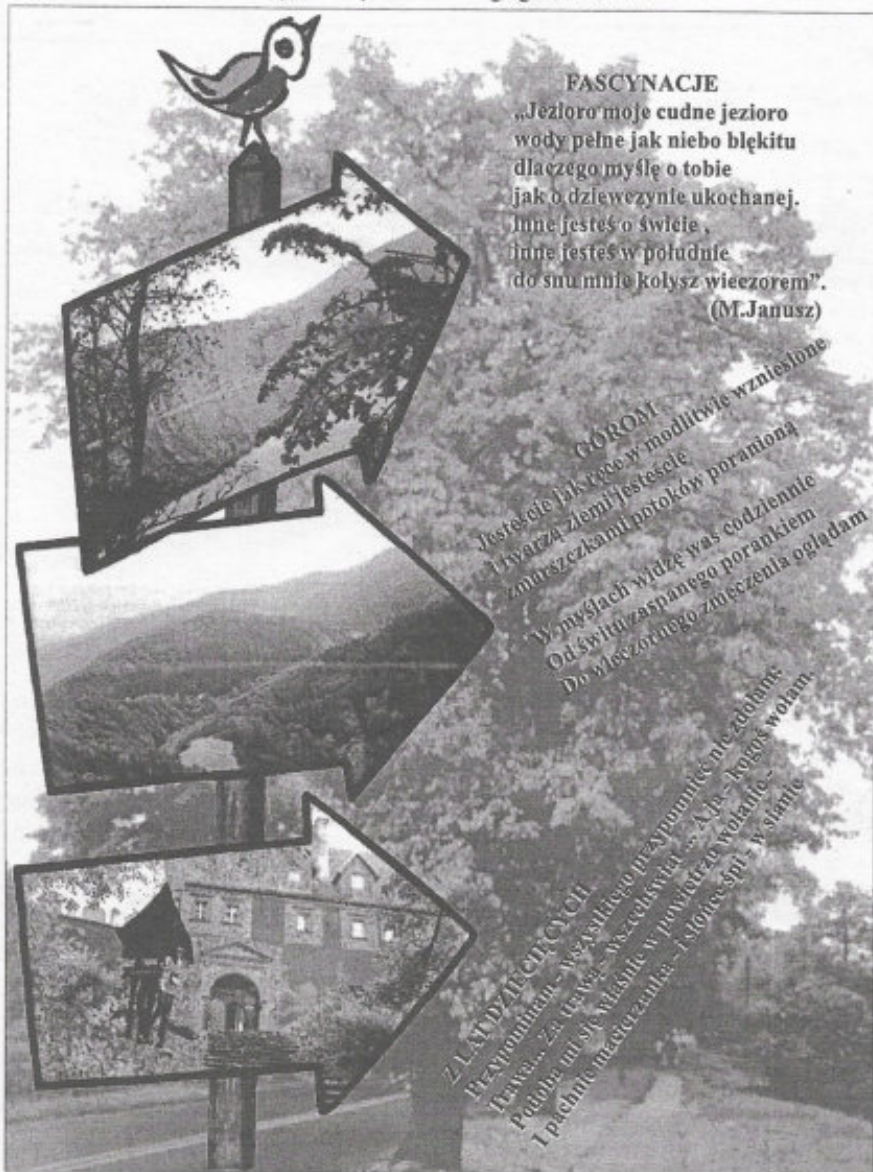
**CZEGO NAUCZYCIELOM I UCZNIOM  
w roku szkolnym 1999/2000  
ŻYCZY REDAKCJA**

### Dar życia - krew

Po raz kolejny zarząd Rejonowego Polskiego Czerwonego Krzyża w Wągrowcu organizuje Akcję „Ratuj życie”. Akcja polega na masowym oddawaniu krwi przez honorowych dawców oraz kandydatów. Został także ogłoszony konkurs dla kobiet, które jeśli dwa razy do marca 2000 roku honorowo oddadzą krew, wezmą udział w losowaniu cennych nagród. W ciągu roku w Polsce konieczne jest dokonywanie około miliona transfuzji. Na krew czekają tysiące chorych. Oddając krew spełnia się najpiękniejszy czyn - ratuje się zagrożone życie. Wągrowiecki Oddział PCK oferuje: całkowicie bezpłatną i miłą obsługę, bon na towary regenerujące utraconą energię, darmowe badanie i oznaczenie grupy krwi, usprawiedliwienie informujące o oddaniu krwi w danym dniu, możliwość wstąpienia do stowarzyszenia, bezpłatny biletyn, udział w festynie czerwono krzyżskim, zabawach tanecznych i uroczystościach. Za długo letnie honorowe oddawanie krwi dawcy mogą zostać wyróżnieni odznakami, medalami i orderami.

Oddając krew pomaga się innym, którzy jej potrzebują. Każdy pełnoletni i zdrowy człowiek może oddać ten bezcenny lek, zgłaszając się do punktu krwiodawstwa.

Tekst i foto Jan Maćkowiak



#### FASCYNACJE

„Jezioro moje cudne jezioro  
wody pełne jak niebo błękitu  
dlaczego myślę o tobie  
jak o dzieleżynie ukochanej.  
Inne jesteś o świecie,  
inne jesteś w południe  
do snu miło kolysz wieczorem”.

(M. Janusz)

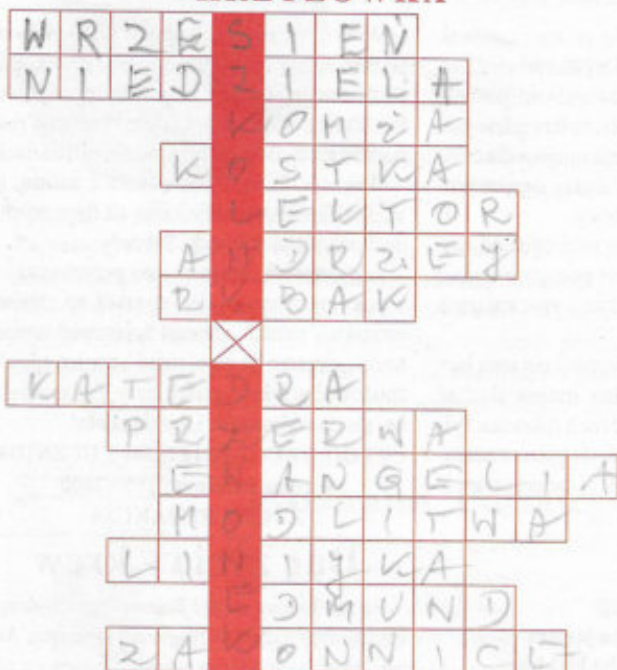
#### GÓROMI

Jestecie jak tygo w modlitwie wznieśliście  
I twórcy ziemi jesteście  
zmarzczkami potoków poramiona  
W myślach widzę was codziennie  
Od świtu zasnętego porankiem  
Do wieczornego zachęcenia oglądam

ZŁAM DZIĘCZYCH  
Przypominam - wszystkich przypominacie nie zabrak  
Izrael... Za trzy dni - wczelwiał... A ja - krogos wolam  
Podoba mi się właśnie w powiatem wolanie -  
I pachnie macierzylna - Istotnie spi - w starcie

# Ścieżka

## KRZYŻÓWKA

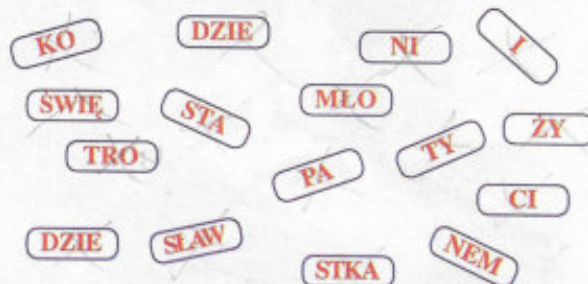


1. Miesiąc rozpoczęcia roku szkolnego.
2. Dzień zmartwychwstania Pana Jezusa.
3. Szata liturgiczna, nie alba.
4. Nazwisko św. Stanisława.
5. Czyta Pismo św. w Kościele.
6. Brat św. Piotra Ap.
7. Zawód większości apostołów.
8. Główny kościół w diecezji.
9. Pauza między lekcjami.
10. Księga Pisma Św. opisująca życie Pana Jezusa.
11. Rozmowa z Bogiem
12. W piórniku.
13. Imię bł. Bojanowskiego.
14. Kobiety, które swoje życie poświęciły Bogu

## KOLOROWANKA



## ROZSYPAŃKA SYLABOWA



## Czy znasz Pismo Święte?



Rozwiązania krzyżówek (tylko hasła) wraz z kuponem prosimy przelać na adres redakcji lub wrzucić do skrzynki w Kościele bł. Michała Kozala do 25 września 1999r.



Napisz jakie wydarzenia ze Starego i Nowego Testamentu ilustrują obrazki? Jeśli potrafisz podaj, gdzie można je znaleźć?

Nagrodę z numeru 7-8 wylosowali:

Maria Kaczmarczyk, 62-290 Mieścisko, Żabiczyn 2  
Monika Siokora, ul. Świerkowa 29, 63-400 Ostrów Wlkp

## „Światłość” Katolicki Miesięcznik Ziemi Wągrowieckiej

Adres redakcji: ul. Rzeczna 4a, 62-100 Wągrowiec, tel./fax/modem (0-67) 26-21-217. Redaguje kolegium w składzie: Maria Baar, Leokadia Grajkowska, Zdzisława Januchowska, Aurelia Łęzowska, ks. Stefan Kalmucki, ks. Krzysztof Woźniak. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo skracania i opracowywania tekstów. Druk: ZP M-DRUK Wągrowiec, ul. Konopnickiej 50, tel. 0-67 26-20-238. Korespondencję prosimy przysyłać na adres redakcji lub do skrzynki w kościele bł. Michała Kozala w Wągrowcu.